

Takie zwykłe stowarzyszenie

Podczas niedawnego krakowskiego przemarszu z okazji 73 rocznicy powstania Obozu Narodowo-Radykalnego, na dzień przed Marszem Żywych, skandowano: „Polska cała tylko biała” oraz „Polska święta rzecz, Żydzi z Polski precz”. – *To pierwsze hasło nie jest faszystowskie – a drugiego nie wykrzykiwaliśmy* – zapewnia członek ONR z Opolszczyzny, który uważa, że zarzuty, iż Obóz jest organizacją neofaszystowską, formułują ludzie nie znający znaczenia tego pojęcia.

Władze Krakowa otrzymując powiadomienie o planowanej manifestacji w zasadzie nie mogły jej zakazać (Krakowowi trzeba oddać, że jest konsekwentny – nie robi też problemów z organizacją parad równości). Jeśli nie ma wątpliwości formalnych czy przeszkód organizacyjnych, zgromadzenie publiczne po prostu się odbywa.

Z podobnego powodu trudno zapobiec rejestracji takiej organizacji jak ONR. Choć z wpi-

sem do Krajowego Rejestru Sądowego i nabyciem statusu stowarzyszenia rejestrowego Obóz miał problemy, zarejestrował się jako stowarzyszenie zwykłe – w starostwach w Brzegu i Zakopanem. Nie daje mu to żadnych praw, ale teraz oenerowcy przymierzają się do kolejnej próby w KRS, w którym wpis umożliwiłby im m.in. korzystanie z ofiarności publicznej. A jeśli wyczyszczony z odwołań do faszyzującej tradycji statut nie wzbudzi zastrzeżeń – trudno będzie Obozowi odmówić. ONR reaktywował się pod koniec lat 90. Zastąpił m.in. najeżdżami na Myślenice, organizowanymi dla uczczenia ataku narodowców na żydowskich mieszkańców miasteczka w 1936 r. Według redakcji magazynu „Nigdy Więcej”, monitorującego działalność faszyzujących organizacji – liczy kilkuset członków, ale w atmosferze tworzonej przez prawicowe władze czuje się dość bezpiecznie i ostatnio wyraźnie



© PAPI/ACEK BEDNARZYK

się aktywizuje. – *Nawet jeśli trudno powstrzymać ich rejestrację, można przecież wystąpić o delegalizację – za praktykę – na mocy konstytucyjnego zakazu istnienia organizacji odwołujących się do nazizmu i faszyzmu oraz dopuszczających nienawiść rasową i narodowościową* – uważa Marcin Kornak, redaktor naczelny „NW”. Problem w tym, że ONR – podobnie jak inne tego typu organizacje – stosuje strategię uników, wypierając się członków złapanych na głoszeniu faszystowskich i rasistowskich haśle. **CIEŚ.**